

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 106 (3048) ROK X

ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 MAJA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Warunkiem realizacji wielkich i odpowiedzialnych zadań związków zawodowych jest najściślejsza współpraca ruchu zawodowego z partią.

BOLESŁAW BIERUT

III Kongres Związków Zawodowych rozpoczął obrady

W walce o wzrost dobrobytu ludzi pracy szczególnie ważna i odpowiedzialna rola przypadku związkom zawodowym

Przemówienie I sekretarza KC PZPR
towarzysza Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powierzył mi zaszczytny obowiązek przekazania Wam najgorętszego pozdrowienia i powitania Kongresu w imieniu partii. W ciągu minionych lat rosła szybko i umacniała swą produkującą rolę społeczna polska klasa robotnicza, a wraz z nią rosły jej organizacje zawodowe. Na I Kongresie w listopadzie 1945 roku związki zawodowe reprezentowały około 1 miliona zorganizowanych robotników, dziś liczba członków związków zawodowych zwiększyła się 4-krotnie. Wzrost ten jest bezpośrednim skutkiem i odzwierciedleniem wielkiego historycznego procesu, jaki dziś Polska przeżywa — procesu uprzemysłowienia naszego kraju. Ale nie tylko w liczbie, tym wzroście klasy robotniczej odzwierciedlają się zachodzące zmiany. Istotą tych zmian wyrażają wielkie rewolucyjne przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze wywołane przez naszą klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym w ogniu walki klasowej i towarzyszącej jej walce przeciwko burżuazji i jej świadomości, w jej postawie ideologicznej, w jej kulturze, w jej przewodnej roli w społeczeństwie i państwie ludowym. Klasa robotnicza rośnie, a jej rola społeczna zmienia się zasadniczo, ponieważ sama jest gospodarzem, kierownikiem i twórcą dzieł swego kraju, oświatą najaktywniejszą i najbardziej świadomą swego narodu. Oto na czym polega istotna, podstawowa i zasadnicza treść społeczna przemian, które dokonały się w ciągu minionego okresu. Gdy władza polityczna w kraju przeszła w ręce klasy robotniczej, sprzymierzonej z chłopstwem pracującym — klasa robotnicza stała się kierownikiem i organizatorem przemysłu, który odtąd przestał być oparcem na twierdzącej kapitalistycznej wyzysku, a stał się dobrem ogólnonarodowym. Organizacja klasowa robotników zastąpiła poprzednią klasę wyzyskującą, obalila skłódlive tradycje i przywileje, obalila w sojuszu z chłopstwem pracującym przywileje klas burżuazyjnych, zlikwidowała obszarowość i burżuazyjną miłość, po których pozostały dziś tylko nędzne szczątki i ponure wspomnienia.

Klasa robotnicza kieruje dziś przemysłem w Polsce planowo i w jednym celu — w celu szybkiego pomnażania sił wytwórczych narodu, w celu stałego podnoszenia dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących, w celu umocnienia władzy ludowej i zapewnienia narodowi pokoju i bezpieczeństwa. Szybkie, burzliwe niemiłe tempo rozwoju przemysłu w Polsce Ludowej świadczy o tym, że klasa robotnicza dobrze wywiązuje się ze swej obecnej historycznej roli kierownika produkcji i gospodarza państwa. Najściślejsza jedność interesów klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego, opartej na sojuszu robotniczo-chłopskim, stała się po raz pierwszy w dziejach naszego kraju trwałą, niewzruszoną rzeczywistością.

W wielkim procesie tych przemian rola związków zawodowych — najliczniejszej organizacji klasowej proletariatu — była i jest szczególnie ważna. Budzą one i podnoszą świadomość i inicjatywę twórczą wśród milionów rzesz robotniczych, organizują je do wykonania doniosłych zadań produkcyjnych i politycznych — społecznych, które wysuwa nasza partia jako przedwiednia i kierownicza siła naszego budownictwa socjalistycznego. Partia nasza widziała zawsze w związkach zawodowych najważniejsze oparcie, podstawową formę organizacyjną łączności z masami pracującymi.

Piękne, bojowe tradycje polskiego ruchu zawodowego

Ruch zawodowy w Polsce ma piękne, bojowe tradycje sięgające początków lat 90 ubiegłego stulecia, Kas Oporu Związku Robotników Polskich — poprzednika SDKPiL. Chlubnie zapisała się w bohaterskich dziejach polskiej klasy robotniczej ofiarna działalność dziesiątków tysięcy często bezimiennych bohaterów, którzy w najcięższych warunkach toczyli zaciętą walkę przeciw klasie bezrobocia, przeciw nieludzkiemu wyzyskowi obszarowemu — kapitalistycznemu, przeciw niewłaściwości, zacoftaniu i ciemności pilnie strzeżonym przez burżuazję. Toczyli oni nierówną walkę przeciw terrorowi policyjnemu i zdzicieniom faszystowskiemu, przeciw rozbiciu klasy robotniczej i dywersji politycznej, przeciw oportunistom i kapitalistom, które osłabiały siły robotnicze, pchały je na manowce.

Nielatwa walka toczyła musieli najofierniej- si działacze związkowi pod przewodem partii klasy robotniczej — SDKPiL, KPP i PPR — wespół z lewicą jednolitofrontową PPS — przeciw rozbiciu i obezwładnianiu ruchu zawodowego, o jedność klasy robotniczej, o zwycięstwo rewolucyjnej ideologii w ruchu zawodowym, o zwycięstwo i umocnienie wia-

dzy ludowej, o zwycięskie budownictwo socjalistyczne.

Nasze związki zawodowe są zarówno najbardziej masową transmisją idei i hasel naszej partii, jak i potężną dźwignią wyzwala- jącą i organizującą w konkretnych formach twórczą energię mas. Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imię budownictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu.

III Kongres Związków Zawodowych zbiera się w chwili, gdy masy pracujące w swym czynnie produkcyjnym i pochodach 1. Majo- wych złożyły ponownie dowody wielkiego przywiązania do swej władzy robotniczo- chłopskiej i niezłomnej woli kroczenia po drodze budownictwa socjalistycznego pod kierownictwem klasy robotniczej, do lepszej i jaśniejszej przyszłości. W klasie robotniczej głęboko jest przeświadczenie, że droga, którą kroczymy, jest drogą słuszną, prowadzi ona najpewniej do pełnego zwycięstwa socjalizmu, do zbudowania ustroju rosnącego wciąż do- brobytu, sprawiedliwości społecznej i brater- stwa ludów. Ten nowy ustrój społeczny jest zarazem najpewniejszą rękojmią bezpieczeń- stwa i niepodległości naszej ojczyzny. Zrozu- mienie tej głębokiej prawdy jest niewyczer- panym źródłem ofiarności, zapału, entuzjaz- mu klasy robotniczej w jej codziennej, trud- nej i twórczej pracy budowy nowego życia.

Wielkie zadanie szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności postawione przez II Zjazd naszej partii, przyjęte zostało przez masę pracującą naszego kraju z głębokim uznaniem i ufnością. Słuszność wytkniętej przez partię drogi i jej namacalne wyniki potwierdziła również obniżka cen, druga na przestrzeni 6 miesięcy, przynosząca ludom pracy 6 miliardów złotych oszczędności rocz- nie, a wraz z obniżką, z listopada ubie- głego roku — 10 miliardów złotych. Te obniżki cen są dla mas pracują- cych najlepszym sprawdzianem kie- runku naszego rozwoju, potwierdzeniem naj- bardziej oczywistym tej prawdy, że każdy krok naprzód na drodze zwiększenia pro- dukcji zarówno w przemyśle, jak i w rolnic- twie — przynosi ze sobą w ustroju demo- kracji ludowej, w ustroju socjalistycznym, podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, to- warzysze, że związkom zawodowym przypa- da w realizacji historycznego zadania posta- wionego przez Zjazd naszej partii rola szcze- gólnie ważna i szczególnie odpowiedzialna. Chodzi o to, by wskazać klasie robotniczej środki i sposoby, wiedzące do jak najbardziej skutecznego wyzyskania naszych możliwości produkcyjnych, wskazać metody, wiedzące do dalszego podniesienia wydajności pracy. Chodzi następnie o to, by w granicach istnie- jących możliwości stworzyć dla klasy robot- niczej jak najlepsze warunki życia i pracy, by otoczyć klasę robotniczą jak największą troską i opieką.

Stworzyliśmy nowy przemysł i nowoczes- ną technikę, wraz z rozwojem techniki i przemysłu — wyróśli też ludzie. Wielu robo- tników niewykwalifikowanych osiągnęło kwalifikację. Wielu ze średnio wykwalifikowa- nych wyrosło na pracowników wysoko wy- kwalifikowanych. Ale są to dopiero pierw- sze osiągnięcia i zadaniem związków zawo- dowych jest pogłębianie tego procesu. Z całą ostrością stoi zadanie podnoszenia kwalifi- kacji robotników, by zdolni byli wykorzystywać w całej pełni w sposób właściwy możliwości naszej techniki. W większej niż dotychczas mierze związki zawodowe winny opiekować się inicjatorami współzawodnictwa, racjo- nalizatorów produkcji, kierownikami brygad, wysuwać ich, podnosić ich kwalifikacje, stwarzać dla nich warunki szybkiego szko- lenia zawodowego oraz szybkiego wzrostu ich ogólnego wykształcenia i kultury. Nale- ży wyznaczyć niestannym współpracom między robotnikami i inteligencją techniczną.

Związki zawodowe muszą stale podnosić odpowiedzialność robotników za wydajność produkcji

Nauczyciel mas pracujących całego świata, twórca wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — nieśmiertelny Le- nin uczył, że komunistyczna organizacja pra- cy społecznej, „której pierwszym krokiem jest socjalizm, opiera się — i im dalej, tym bardziej opierać się będzie — na dobrowol-

nej i świadomej dyscyplinie samych mas pra- cujących, które zrzućły jarzmo zarówno ob- szarników jak kapitalistów.”

Podkreślał on niejednokrotnie, że „wyda- jność pracy — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycię- stwa nowego ustroju społecznego... Kapi- talizm może być i będzie ostatecznie pokona- ny przez to, że socjalizm stwarza nową, zna- cznie wyższą wydajność pracy”. Oto jak wielkie znaczenie przywiązywał wielki Le- nin do zagadnienia wydajności pracy. Zwięk- szenie wydajności pracy jest nieodzownym warunkiem wszechstronnego podniesienia sto- py materialnej i kulturalnej ludności.

Towarzysze! Związki zawodowe, jeśli ma- ją być naprawdę szkołą socjalizmu, muszą uczyć masy, jak realizować najlepiej plany produkcyjne, jak kierować produkcją na swym odcinku pracy, muszą podnosić odpo- wiedzialność robotników za wydajność pro- dukcji, za przestrzeganie jak największej oszczęd- ności, za jakość produkcji. Związki zawo- dowe winny wypowiedzieć zdecydowaną wal- kę marnotrawstwu, tej pladze naszej pro- dukcji. Do walki tej zmobilizować trzeba wszystkich robotników, którzy pamiętają mu- szą o tym, że marnotrawstwo jest wodą na młyn wroga klasowego, który żeruje na obo- jętności i niedbalstwie ludzi pracy. Likwidow- anie marnotrawstwa przyczyni się wielce do obniżki kosztów własnych produkcji.

Stwórzmy robotnikom jak najlepsze warunki do podnoszenia produkcji i jakości towarów

Niemniej ważną rzeczą jest podniesienie jakości towarów. Robotnik domaga się od robotnika — producenta towarów dobrego, pełnowartościowego. Dobra jakość produkcji winna stać się sprawą honoru, sprawą obo- wiązku moralnego i patriotycznego każdego robotnika. Walka o podwyższenie jakości to- warów jest jednym z najpilniejszych i naj- ważniejszych zadań związków zawodowych.

Zwiększenie produkcji przemysłowej i po- dniesienie jej jakości jest jednym z najwa- żniejszych środków umocnienia sojuszu robo- tniczo — chłopskiego, tej podstawy władzy lu- dowej, głównej dźwigni zwycięskiego zbudow- ania socjalizmu. W sojuszu robotniczo — chłopskim rola kierownictwa przypada klasie robotniczej, jako klasie najbardziej rewolu- cyjnej. Rola ta zobowiązuje klasę robotniczą do udzielania masom pracującym pomocy produkcyjnej i politycznej w dziedzinie podniesienia ro- lnicstwa i socjalistycznej przebudowy wsi. Konieczna jest też wydajna pomoc klasy ro- botniczej, celem pogłębienia świadomości o- bywatelskiej chłopów pracujących, wzmo- cnienia na wst dyscypliny w realizacji świad- czeń i dostaw obowiązkowych na rzecz pa- Ństwa ludowego.

Przed klasą robotniczą stają wielkie zada- nia zwiększenia produkcji, podniesienia wy- dajności pracy, zwiększenia pomocy dla ro- lnicstwa. Zadaniem działaczy ruchu zawo- dowego jest uczynić wszystko, by stworzyć kla- sie robotniczej jak najlepsze warunki dla wykonania tych zadań. Należy otoczyć klasę robotniczą wciąż rosnącą troską o jej mate- rialne i kulturalne warunki życia i pracy. Do zadań tych należy również poświęcenie więk- szej uwagi dotychczas uwagi zagadnieniu bezpieczeństwa pracy. Związki zawodowe winny dbać o to, by obywateli środki prze- znaczone przez państwo na zaspokojenie by- towych potrzeb robotników były w pełni i z pożytkiem wykorzystane. Trzeba koniecznie, aby związki wytrwale i uporczywie troszczy- li się o ściśle i dokładnie przestrzeganie usta- wodawstwa pracy, ożywić należy znacznie pracę związków zawodowych w dziedzinie wychowania socjalistycznego, w dziedzinie działalności kulturalno-oświatowej, więcej troszczyć się o masowy rozwój sportu, tury- styki itd.

Towarzysze! W przeżywanym przez nas o- kresie ważność i doniosłość pracy związków zawodowych wzrasta niepomniennie i wymaga podniesienia całości pracy związków na wyż- szy poziom, a w niektórych dziedzinach pra- cy wymaga dokonania przełomu.

Podnieść należy czujność wobec kłosa- wroga, którego kreca i podstępna działalność ujawnia się tu i ówdzie w aktach sabotażu i szkodnictwa.

Ujmując w skrócie zadania, stojące dziś przed ruchem zawodowym, można by wyrazić je w następujących pięciu punktach: Po pierwsze — podnieść wydajność pracy robotnika i pracownika umysłowego poprzez wszechstronny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, ruchu racjonalizatorskie- go i wynalazczości robotniczej, poprzez mak- symalne wykorzystanie naszych mocy pro- dukcyjnych, poprzez oszczędność surowców, walkę z brakrobostwem i podnoszenie jako- ści wyrobów.

Po wtóre — jak najbardziej celowo i ra- cjonalnie wykorzystywać obywateli środki i za- soby przeznaczone przez państwo ludowe dla polepszenia warunków życia ludzi pracy i podniesienia ich stopy życiowej, a więc w zakresie usprawnienia handlu i usług, ochro- ny zdrowia i gospodarki komunalnej, budow- nictwa mieszkaniowego, bezpieczeństwa i hi- gieny pracy, Inspekcji pracy i OZR, wczaso- w i uzdrowisk, szkół i placówek kultural- nych.

Po trzecie — jak najbardziej wzmoc- wszelkimi dostępnymi dla związków zawo- dowych środkami wpływ i oddziaływanie klasy robotniczej na chłopów pracujących w kierunku dalszego umacniania i pogłębia- nia sojuszu robotniczo — chłopskiego. W tym celu należy czynić wszystko dla wydajnego podniesienia produkcji rolniej, umocnienia spółki gospodarczej między miastem a wsią, lepszego zaopatrzenia wsi i pełnego wyko- rzystania przez wsi obywateli względem państwa, przyspieszenia rozwoju spółdziel- czości produkcyjnej i PGR, wytrwale dążyć trzeba do zmniejszania dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, do pełnego zwycięstwa socjalizmu na wsi.

Po czwarte — umacniać nieustannie więź solidarności i braterstwa, łączącą pol- ski ruch zawodowy z międzynarodowym ru- chem robotniczym, pogłębiać i umacniać nie- oddzielny od patriotyzmu — internacjonalizm proletariacki, rozwijać wszechstronną walkę o pokój, wznosić nieustannie potęgę nie- zwyciężonego obozu pokoju i socjalizmu, któ- remu przewodzą Związek Radziecki — na- dzieja i otucha wszystkich prostych ludzi na świecie.

Wreszcie po piąte — jak najlepiej go- spodarować wielkimi zasobami związków za- wodowych w dziedzinie społecznej i kultural- nej, wychowawczej i sportowej, szkolowej i organizacyjnej poprzez najlepszy dobór ka- dry, wzrost aktywności, poprzez szerokie roz- wianie oddolnej krytyki i przestrzeganie zasad demokracji związkowej, poprzez wzmocną aktywność i kontrolę mas, poprzez jak naj- bardziej sprawne wykonywanie funkcji w zakresie inspekcji robotniczej i ubezpieczeń, które państwo ludowe przekazuje związkom zawodowym.

Te wielkie i odpowiedzialne zadania będą przez nasze związki zawodowe wykonane, je- śli nasz ruch związkowy jeszcze bardziej po- głębi swoją więź z masami i podniesie swój autorytet w masach, jeśli zdoła stanowczo i bezlitośnie zwalczać wszelkie umienne obja- wy w działalności związków, objawy, które są wyrazem nacisku obcej, drobnomieszczań- skiej, oportunistycznej ideologii, jeśli będzie toczył nieprzejednaną walkę z przejawami biurokratyzmu i bezduszności, kumoterstwa i sobokstwa, rozdrapywania mienia socjal- istycznego i osłabiania dyscypliny pracow- niczej.

Warunkiem realizacji wielkich i odpowie- dzialnych zadań związków zawodowych jest najściślejsza współpraca ruchu zawodowego z partią, zgodnie z wskazaniami, ujętymi w uchwale Komitetu Centralnego PZPR „O pracy związków zawodowych” z kwietnia br.

Towarzysze! Polska klasa robotnicza skła- dała niejednokrotnie dowody swego wielkie- go oddania ojczyźnie — Polsce Ludowej. Jej ofiarności, jej zapału, jej głębokie przywią- zanie do wielkich ideałów socjalizmu, do spra- wy pokoju światowego, są najlepszą gwaranc- ją tego, że zadania wyznaczone przez II Zjazd partii, zadania szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi zostaną wyko- nane.

Pomnażając siły materialne i kulturalne swego kraju, podnosząc jego moc obronną, polska klasa robotnicza wraz z całym narodem polskim wnosi swój wkład do walki o po- kój, jaką prowadzi lud całego świata. Wal- ka ta przyniosła już pewne osłabienie napie- cia między narodami, jednakże agresywne koła imperializmu amerykańskiego nie chcą jeszcze dać za wygraną. Nakłada to obowią- zek stałej czujności i wymaga jeszcze więk- szej solidarności wszystkich ludów w walce o pokójowe rozwiązanie zarówno problemu niemieckiego, jak i koreańskiego, o rozejm w Indochinach, o zakaz broni masowej zagłady, o redukcję zbrojeń. Polska klasa robotnicza nie zawiedzie w tej walce — wraz z całym narodem polskim spełni ona swój obowiązek solidarności wobec światowego ruchu pokoju. Pogłębiając wieczysty sojuszy z niezwykłym- nym Związkiem Radzieckim, główną osto- ją pokoju i niepodległości narodów, polska kla- sa robotnicza uczyni wszystko, by wcielić w życie wielkie zadanie szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności. W ten sposób, wzna- eniając nasz kraj, wiernie ogłosiwo wielkiego obozu pokoju i postępu, zasłuży się ona do- brze sprawie pokojowej współpracy naró- dów.

Niech żyje polska klasa robotnicza!

Niech żyje sojuszy robotniczo-chłopski!

Niech żyje Front Narodowy w walce o po- kój i Plan Sześcioletni.

Skład prezydium

III Kongresu Zw. Zaw.

Bolesław Bierut — pierwszy sekretarz KC PZPR, delegat wszystkich związków zawodowych na III Kongres, Aleksander Zawadzki — przewodniczący Rady Państwa, delegat Zw. Zaw. Górników,

Jan Czerwinski — prezes Rady Ministrów, Hilary Minc — pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów, Konstanty Rokossowski — wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Edward Ochab — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, Franciszek Mazur — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR,

Władysław Dworakowski — sekretarz Komitetu Central- nego PZPR, członkowie sekretariatu CRZZ: Wiktor Kłosiewicz, Marian Czerwinski, Roman Gajzer, Stanisław Kowalczyk, Irena Pł- wowska, Stanisław Stachacz, Artur Starewicz, Zofia Wa- silkowska.

Wszyscy przewodniczący zarządów głównych zw. zaw. oraz Józefa Białka — przewodnicząca Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Łodzi, Wanda Gościńska — dyrektor ZPB im. Rewolucji 1905 r. w Łodzi, Marian Mo- rawski — majster Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi, Wincenty Tomaszewicz — profesor Akademii Medycznej w Łodzi i inni.

Do prezydium zaproszeni zostali również goście zagra- niczni:

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Za- wodowych — Louis Saillant, sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. — Piotr Kazakov, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR — Fiodor Karcew, przed- stawiciel Ogólnochłopskiej Federacji Zw. Zaw. — Sun Kan, sekretarz Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — Pierre Le Brun, sekretarz Wolnych Niemieckich Zw. Zaw. — Otto Lehman, sekretarz Włoskiej Powsz. Konf. Pracy — Giovanni Parodi, sekretarz Czechosłowackiej Cen- tralnej Rady Rewolucyjnych Związków Zawodowych (URO) — Jaroslav Kolar, sekretarz Centralnej Rady Zw. Zaw. Wę- gler — Sándor Gaspar, sekretarz Centralnej Rady Zw. Zaw. Bułgarii — Angelow Dimitrow, sekretarz Centralnej Rady Zw. Zaw. Rumunii — Marin Michai, przewodniczący Cen- tralnej Rady Zw. Zaw. Albanii — Pillo Peristeri, przedsta- wiciel Zw. Zaw. Finlandii — Viljo Johannes Penanen, przedstawiciel Postępowych Zw. Zaw. Belgii — Pierre van Pycke.

Pierwszy dzień obrad

Dnia 5 maja, o godzinie 15.30, rozpoczął obrady III Kongres Związków Zawodowych.

Obrady Kongresu toczą się w wielkiej sali Akademii Wy- chowania Fizycznego na Białanach w Warszawie.

W obradach biorą udział de- legaci wielomilionowych rzesz związków polskich: górni- ków i hutników, metalowców i włókienników, kolejarzy i budo- wanych, chemików i robotni- ków rolnych, transportowców, spóżywców i odzieżowców, pracowników kultury i oświa- ty — przedstawiciele całego polskiego świata pracy.

Gorącą owacją witają zgro- madzeni przybywających na obrady kierowników partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC PZPR, Bolesławem Bieru- tem na czele.

Obecni są członkowie Rady Państwa, członkowie rządu, przedstawiciele Wojska Pol- skiego, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw polity- cznych i organizacji społecz- nych, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

W obradach kongresu uczest- niczą: sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant, sekretarz SEZZ — Piotr Ka- zakov oraz delegacje zwią-zków zawodowych: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Francji, Nie- mieckiej Republiki Demokra- tycznej, Włoch, Węgier, Rumu- nii, Bułgarii, Albanii, Finlandii, Belgii, Anglii, Austrii i Szwecji.

Zagaja obrady Kongresu je- den z najstarszych działaczy polskiego ruchu zawodowego, przewodniczący Zarządu Głó- wnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spo- żywczego, poseł na Sejm — Bronisław Marks.

„Obradom naszego Kongresu — stwierdza m. in. mowa — będą przyswiewać uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który wy- pracował jasny i bojowy pro- gram walki o dalszy wzrost stopy życiowej naszego na-rodu, o dalszy wzrost siły naszej ludowej ojczyzny”.

W pierwszym punkcie po- rzadku dziennego zabiera głos, serdecznie witany, prze- wodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, który wygłasza sprawozdanie Centralnej Ra- dy Związków Zawodowych. (Przemówienie podajemy na str. 2).

Przemówienie przewodni- czącego CRZZ wielokrotnie przerywane jest oklaskami zgromadzonych na sali dele- gatów.

Następnie ogłoszona została przerwa w obradach do dnia następnego, tj. 6 bm. do go- dziny 9.00.

Na mecie we Wrocławiu:

- 1) Rużiczka (CSR)
- 2) Wilczewski (Polska)
- 3) Kłabiński (Polska)

Drużyna polska umacnia pozycję lidera

Patrz str. 4.

Niechaj obradom naszym przyswieca idea wiernej służby ludowi pracującemu miast i wsi

Z referatu przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza na III Kongresie Związków Zawodowych

TOWARZYSZE!

III Kongres Związków Zawodowych odbywa się w znamienym i przełomowym roku w historii naszego narodu. Oto już 10 lat mija od owych dni lipcowych, kiedy lud robotniczy w swej walce z Hitlerem i jego hitlerowskimi zbrodniami, dzięki zwycięskiej mocy radzieckiej, odzyskał wolność.

10 lat mija odkąd ster losów narodu ujęła w swe ręce klasa robotnicza, złączona braterskim sojuszem z ludem pracującym wsi i poprowadziła Polskę na nowy historyczny szlak socjalizmu.

Praca milionów przeobraziła w ciągu tych 10 lat oblicze kraju naszego, praca wytrwała i ofiarna, świadoma i bohaterka naszej klasy robotniczej, naszego chłopstwa, naszej inteligencji.

W walce z wrogiem klasowym, pod przewodnictwem swojej partii, klasa robotnicza, a z nią cały lud pracujący, dzień za dniem, krok za krokiem budował nową, silną, uprzedmiotowaną Polskę.

Kongres nasz zbiera się w dwa miesiące po II Zjeździe naszej partii, który podsumował wyniki tej pracy i walki. Przepelniając one dumą i nadzieją cały naród.

Klasa robotnicza, a z nią cały lud pracujący, uważa za swój, za własny, za bliższy sercu program dalszej walki, nakreślony przez II Zjazd.

Najważniejsze zadanie postawione przez partię: szybkiej podnoszącej się, wydajniejszą pracę, wydajniejszą pracę z życia, z życia robotniczego, z życia warsztatów pracy w miastach i na wsi.

Kongres nasz — kongres powszechnej organizacji klasy robotniczej, jaką są związki zawodowe w Polsce Ludowej, powinien dziś, w piątym roku Planu 6-letniego, na nieograniczonej przestrzeni, osiągnąć socjalistycznego przemysłowego kraju, osiągnąć socjalistyczne życie robotnicze, jak zmieniła się sama klasa robotnicza.

Rewolucyjna świadomość klasy robotniczej rosła w tych latach dzięki niezmordowanej pracy jej awangardy — partii.

Rozgromienie przez partię prawicy PPS i gomułkowszczyzny, zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, mocno urobiono klasa robotnicza przeciwko trudniącym ideologię, przeciwko socjaldemokratyzmowi, nacjonalizmowi i wszelkim innym jej odmianom.

Klasa robotnicza ma jedną ideologię — ideologię marksizmu-leninizmu. Przyswieca ona niepodzielnie działalności związków zawodowych.

Związki zawodowe w walce z wszelkimi przejawami naporu wroga działalności, z pozostałościami socjaldemokratyzmu, tradycjonalizmu, syndykalizmu, nabrały hartu i ostateczności, spełniając swą rolę najbliższego oparcia władzy ludowej; uczestniczą one aktywnie w budownictwie socjalistycznym, w walce o wzrost dobrobytu i kultury mas, stając się dla milionów szkołą socjalizmu.

Od II Kongresu Związków Zawodowych minęło 5 lat. Obowiązkiem obecnego III Kongresu jest dokonanie wszechstronnej oceny działalności ruchu zawodowego. Musimy ocenić zarówno nasze osiągnięcia i sukcesy jak i nasze poważne i liczne błędy i słabości. W myśl uchwały Komitetu Centralnego partii „o pracy związków zawodowych”, Kongres nasz winien opracować wielki plan działania i uporządkować ofensywę we wszystkich dziedzinach działalności związkowej.

Program ten nakreślają nam uchwały II Zjazdu PZPR. W walce o szybsze podniesienie poziomu życia i kultury mas pracujących miast i wsi konieczny jest wzrost kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, wzrost jej twórczego wysiłku, inicjatywy, wzrost politycznej i produkcyjnej aktywności, wzmożenie jej oddziaływania na miliony mas ludu polskiego.

A z tego wynika, że trzeba wzmacniać z każdym dniem siłę świadomości politycznej i siłę organizacji klasy robotniczej. Stąd też wypływają nowe ogromne zadania związków zawodowych.

Zadaniem naczelnym związków jest dokonanie zwrotu w całokształcie codziennej pracy, zwrotu polegającego na najściślejszym powiązaniu walki o wzrost produkcji, o wykonanie zadań gospodarczych z nieustanną, codzienną, wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, o coraz lepsze warunki pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy i praw, które klasa robotnicza uzyskała dzięki temu, że sprawuje władzę. Istotną i znamionową cechą tego zwrotu musi być jeszcze mocniejsze zespolenie się kierownictwa związków zawodowych z wielkimi szeregami z milionowymi masami robotniczymi w ich codziennej pracy, w ich codziennej walce o budowę socjalizmu, o szybszy wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego.

Lata dzielące nas od II Kongresu, to lata niezwykle bujnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju. W okresie tym uwaga partii i rządu oraz główny wysiłek klasy robotniczej skupiały się przede wszystkim wokół zadań szybkiego socjalistycznego przemysłowego kraju.

Nasz przemysł socjalistyczny w przeciwieństwie do zafałowanego przemysłu Polski kapitalistycznej rozwija się na bazie przodującej techniki, co wpływa w poważnym stopniu na wzrost wydajności i poprawę warunków pracy.

Równoległe z rozwojem przemysłu ciężkiego odbywał się, choć wolniej, wzrost przemysłu środków spożycia, którego globalna produkcja wzrosła w stosunku do roku 1949 o 99 proc.

Produkcujemy dziś na jednego mieszkańca ponad 2 razy więcej tkanin bawełnianych i prawie 2,5 razy więcej tkanin wełnianych niż przed wojną, prawie 3 razy więcej cukru itd. Nie zostały jednak wykonane zadania Planu 6-letniego w zakresie produkcji rolnej i produkcji szeregu artykułów powszechnego spożycia.

Upromysłowienie wywarło głęboki wpływ na kształtowanie się nowego układu sił klasowych w kraju. Podwoiła swe szeregi klasa robotnicza. Elementy pańszczyźniczej i eksploatacyjnej w mieście zostały już niemal całkowicie zlikwidowane, a na wsi poważnie ograniczone. Rozwija się ruch spółdzielczy produkcyjny. Do stowu włośniego wyszło w tym roku 200 tys. chłopów, zrzeszonych w 8,5 tys. spółdzielni produkcyjnych.

Na gruncie głębokich przeobrażeń ekonomicznych i politycznych w naszym kraju ogromnie wzrosła rola i znaczenie klasy robotniczej, jej świadomość i aktywność, jej oddziaływanie na masę chłopstwa pracującego i inteligencji.

Obok starej inteligencji, która wyzbyła się zastarych nawyków i uprzedzeń, z roku na rok rosną kadry nowej, ludowej inteligencji, wychowanej przez władzę ludową spośród najlepszych synów robotniczych i chłopskich.

Nasze osiągnięcia w szybkim upromysłowieniu kraju stworzyły warunki dla stopniowej poprawy położenia materialnego klasy robotniczej.

Wzrost płac oraz realnych dochodów robotników i pracowników umysłowych odbywał się w omawianym okresie nierównomiernie. Po systematycznym wzroście płac realnych w pierwszych dwóch latach Planu 6-letniego, w końcu roku 1951 i w roku 1952, w związku ze spadkiem produkcji rolnej i wzrostem cen żywności przeciętne płace realne i przeciętne dochody na głowę ludności pozarobotniczej częściowo uległy obniżeniu. W roku 1953 i w roku bieżącym, na gruncie wzrostu wydajności pracy, w rezultacie obniżek cen z listopada 1953 roku i ostatniej obniżki z 30 kwietnia br. oraz w rezultacie podwyżek płac dla niektórych kategorii robotników i pracowników umysłowych, wzrastać się ponownie wzrost płac realnych i przeciętnych dochodów.

Realne dochody na głowę ludności, utrzymujące się z pracy poza rolnictwem, już pod koniec 1953 roku były wyższe w stosunku do roku 1949 o 15—20 proc., zaś płace realne w całej gospodarce naradowej przeciętnie o około 5 proc.

Niewątpliwie jest fakt, że w tych rodzinach, w których dzięki likwidacji bezrobocia i szybko rosnącemu zatrudnie-

niu pracuje kilku członków rodziny, sytuacja materialna wydatnie się poprawia. Natomiast rodziny wielodzietne, gdzie pracuje tylko głowa rodziny, są mimo dodatku rodzinnego jeszcze w niełatwej sytuacji.

Na gruncie naszych dotychczasowych osiągnięć, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, stworzone zostały warunki, które umożliwiły nam obecnie postawienie zadania szybkiego rozwoju rolnictwa, przyspieszenia wzrostu produkcji przemysłowej artykułów masowego spożycia, podniesienia w ciągu lat 1954—1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych o 15—20 proc.

Władza ludowa konsekwentnie dąży do realizacji tej polityki, czego wyrazem są przeprowadzone dwie kolejne obniżki cen, które w sumie dały wzrost zdolności nabywczej ludności o 10,5 mld. zł w skali rocznej.

„Polski lud pracujący” — mówił w dniu 1 Maja tow. Bierut — ma prawo być dumny ze swoich dotychczasowych osiągnięć. Dzięki tym osiągnięciom, dzięki ofiarnej pracy robotnika, chłopia i inteligenta byliśmy w stanie dzisiaj wprowadzić obniżkę cen, która dla masom pracującym 6 mld. oszczędności rocznie. Jest to druga z kolei obniżka cen na przestrzeni półtora. Ta kolejna obniżka cen jest dla każdego człowieka pracy niezbitym dowodem, że wysiłki włożone w uprzedmiotowanie kraju przyczyniają się będą coraz bardziej do wzrostu siły naszego państwa i dobrobytu całego narodu.

Dalszy wzrost płac realnych będzie realizowany przez dalszą stopniową obniżkę cen artykułów masowego spożycia i wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych, a także w drodze przeprowadzenia korekty płac niektórych kategorii robotników i pracowników.

Planowany wzrost dobrobytu osiągniemy przez pełną mobilizację wszystkich sił całej klasy robotniczej i naszej inteligencji w walce o wzrost wydajności pracy, zwiększenie oszczędności i obniżkę kosztów własnych oraz zdecydowaną poprawę jakości naszej produkcji.

Wzrost dochodów realnych ludności w latach 1949—1953, wyraża się w poważnym zwiększeniu spożycia. Przeciętne spożycie tkanin bawełnianych na głowę ludności wzrosło w stosunku do roku 1948 o 50 proc., wełnianych o 100 proc., spożycie mydła o 75 proc., spożycie cukru, wynoszące przed wojną średnio 12 kg na głowę ludności, wzrosło w roku 1951 do 25,5 kg.

Drugim czynnikiem, który obok wzrostu realnych dochodów robotników i pracowników umysłowych stanowi o poprawie położenia materialnego klasy robotniczej, jest przeciętne przez państwo ludowe wszystkich świadczeń socjalnych, które w Polsce kapitalistycznej ciążyły na barkach ludzi pracy.

Państwo ludowe wydawnictwa rozdawało i nadal rozdaje ubezpieczenia społeczne, lecznictwo pracownicze, setki tysięcy robotników i pracowników wyjeżdżają co roku na wczasy. Wielomiliardowe, stale rosnące sumy przeznaczone są rokrocznie w budżecie państwa na budownictwo mieszkaniowe, socjalne i kulturalne, na remonty mieszkań, na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, rozbudowę urządzeń komunalnych, na oświatę i kulturę.

Z inicjatywy związków zawodowych zasiłki chorobowe w roku bieżącym przyznane będą dla robotników począwszy od pierwszego dnia choroby.

W trosce o poprawę położenia materialnego i warunków pracy klasy robotniczej rozszerzone zostały urlopy, rozbudowano ochronę macierzyństwa, ochronę pracy młodocianych itd.

Ostatnio władza ludowa daje nowy wyraz troski o kobiecie pracującą i jej dziecko. Z inicjatywy Centralnej Rady Związków Zawodowych wprowadzone będą zasiłki chorobowe dla robotnic zwolnionych przez lekarza dla opiekowania się chorym dzieckiem.

Dla czuwania nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy powołano zgodnie ze stanowiskiem II Kongresu w zakładach produkcyjnych społeczną inspekcję pracy.

W myśl uchwały II Kongresu Związków Zawodowych państwo ludowe przyznało oddziałom klasy robotniczej, które wykonują najbardziej odpowiedzialne zadania, o decydującym znaczeniu dla całokształtu naszej gospodarki, specjalne uprawnienia i przywileje, zawarte w karcie górnika i stoczniowca. Specjalne przywileje przyznano również hutnikom i kolejarzom w uznaniu ich odpowiedzialnej pracy.

Poważny wpływ na poprawę położenia materialnego robotników i na kształtowanie się klasy robotniczej ma stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Związki zawodowe jako organizator mas w walce o wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego

Wzrost wydajności pracy, pogłębienie systemu oszczędnościowego i wydajna poprawa jakości całej produkcji socjalistycznej — to niezbędny warunek zamierzonego podniesienia płac realnych i dochodów ludzi pracy.

Przewidywany wzrost produkcji przemysłowej i naszego budownictwa może i musi być osiągnięty w pierwszym rzędzie w drodze dalszego zwiększenia wydajności pracy, na bazie lepszego i pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych, wprowadzenia nowej techniki i lepszej organizacji pracy.

O tym, jak decydujące znaczenie dla wygospodarowania środków niezbędnych dla dalszego wzrostu stopy życiowej posiada realizacja zadań w dziedzinie obniżki kosztów własnych, świadczy fakt, że przewidziana na lata 1954—1955 oszczędność z tego tytułu ma wynosić około 20 mld. zł, co stanowi 1/8 funduszu planu.

Podstawowa dzwignia, umożliwiająca wykonanie tych wielkich zadań, wywołująca ogromne zasoby energii tkwiącej w masach — jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy — komunistyczna metoda budowy socjalizmu.

W okresie między II i III Kongresem Związków Zawodowych współzawodnictwo pracy, pomimo wielu sukcesów w tej dziedzinie poważnych braków i niedociągnięć, stało się osi działalności związkowej. Ruch współzawodnictwa socjalistycznego poważnie się od tego czasu rozszerzył i wzbogacił, obejmuje on dziś podstawową masę robotników w zakładach produkcyjnych, budownictwie, transporcie, handlu i państwowych gospodarstwach rolnych.

W oparciu o nową technikę, o lepszą organizację pracy i masowy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego osiągnięliśmy wzrost wydajności pracy o 52 proc. w okresie 4 lat Planu 6-letniego.

Trzeba jednak podkreślić, że wydajność pracy w wielu gałęziach przemysłu w stosunku do wyposażenia technicznego nie może nas jeszcze zadowolić.

Walka o dalszy wzrost wydajności pracy jest sprawą zasadniczą dla szybkiego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Nowe metody pracy zrodzone z inicjatywy robotniczej, szczególnie liczne w okresie II Zjazdu, świadczą, że ruch współzawodnictwa socjalistycznego wkracza w nowy etap, w którym obok walki o ilościowe wykonanie i przekroczenie planów wybiła się coraz mocniej świadomość i praktyka planowania podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych. Ten ruch powinniśmy podnosić na coraz wyższy poziom i upowszechniać. Poważne efekty ekonomiczne dla naszej gospodarki narodowej przyniosł ruch racjonalizacji robotniczej, coraz silniej opierający się o twórczą

współpracę robotników-praktyków z inżynierami i naukowcami.

Pragniemy jednak skupić uwagę Kongresu na poważnych słabościach, które hamują dalszy rozwój współzawodnictwa, a nieraz nawet tłumia inicjatywę twórczą przodujących ludzi naszego przemysłu.

Zasadniczą słabością, z której rodzi się wiele wypadków i błędów jest wciąż jeszcze niedostateczne zrozumienie przez nasz aktyw, szczególnie w niższych ogniwach związkowych, tej podstawowej prawdy, że ruch współzawodnictwa może się rozwijać jedynie w oparciu o wzrost świadomości politycznej mas pracujących, w oparciu o zrozumienie korzyści, jakie robotnikowi i państwu ludowemu daje lepsza i wydajniejsza praca.

Nie doceniamy jeszcze również, że ruch współzawodnictwa obejmować winien obok spraw produkcyjnych sprawy warunków pracy i bytu załogi.

Poważną dzwignią podniesienia współzawodnictwa na wyższy poziom winny stać się zakładowe umowy zbiorowe, których w tym roku zawarliśmy blisko 130, a które w przyszłym roku upowszechnimy w całym kraju.

Alle zakładowe umowy zbiorowe tylko wówczas spełnią swą rolę, gdy wszystkie instancje związkowe, a szczególnie rady zakładowe będą nieustannie troszczyć się o pełne wykonanie umów.

Jakże często zapominamy się o nas o podstawowej sprawie, że organizując współzawodnictwo należy tłumaczyć masom sens tego ruchu, jego związek ze sprawą budowy socjalizmu, ze sprawą walki o coraz większy dobrobyt każdego człowieka pracy.

Związki zawodowe niejednokrotnie zbyt wąsko i biurokratycznie podchodzili do sprawy współzawodnictwa pracy, zajmując się często jego organizowaniem od strony tylko formalnej. KC w uchwale o pracy związków zawodowych zwrócił nam na to w wypowiedzeniu szczególną uwagę.

Jakże często pokutuje zła praktyka opracowywania zobowiązań przez wąską grupę aktyw i kierownictwa administracyjnego, z pominięciem załogi, bez wysłuchania jej zdania.

Jakże często zadowalamy się samym podjęciem zobowiązań, a nie czynimy wszystkiego, nie bierzemy się o to, by stworzyć niezbędne warunki dla ich wykonania. Zapominamy często również o tym, że organizując współzawodnictwo, to znaczy, wszechstronnie popierając oddolną inicjatywę, wysuwając na czoło te sprawy, które dla danego zakładu są najważniejsze, popularyzować szeroko przodujące metody pracy, oceniać wyniki i upowszechniać nowe, rozbudować się inicjatywy i zabezpieczać wspólnie z administracją warunki dla ich masowego stosowania.

Musimy postawić sobie z kole pytanie, czy związki zawodowe dostatecznie zajęły się sprawą realizacji wytycznych II Zjazdu w dziedzinie produkcji?

Górnicy i hutnicy, metalowcy i włókniarze, budowlani i chemicy swą ofiarną pracą przyczynili się do tego, że plan pierwszego kwartału br. został nie tylko wykonany, ale i przekroczony.

Świadczy to o tym, że masy pracujące wcielają w czyn wskazania II Zjazdu, że wyzwała się nowa fala (twórczej) inicjatywy robotniczej, wzrasta aktywność mas.

Nie wolno nam jednak zamykać oczu na niepokojące objawy braku właściwego zrozumienia istoty naszej walki o podniesienie stopy życiowej przez niektóre załogi w tych gałęziach przemysłu, w których produkcja jest obecnie szczególnie ważna. Tak np. górnictwo nie wykonało całkowicie planu wydobywania węgla, przemysł chemiczny nie wykonał planu produkcji w kwasie siarkowym i wysokotek syntetycznych nawozów sztucznych. Nie wykonują planów produkcyjnych fabryki materiałów rolniczych, a szereg hut, jak np. huta „Balldon” nie dotrzymują terminów dostaw dla tych fabryk. Hutnictwo jako całość nie wykonało planu w asortymencie. Pogorszyła się jakość produkcji w hutnictwie i wzrosły koszty własne.

Niedostateczne są również wyniki walki o jakość.

Niektórzy kierownicy gospodarki i aktywi związków nie przejęli się, jak widać, dyrektywami partii w sprawie obniżki kosztów własnych. Tak np. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego w ubiegłym kwartale wysoko przekroczył plan kosztów własnych przede wszystkim wskutek znacznego procentu braków. Wszystkie te fakty powinny stać się alarmującym sygnałem dla naszego aktywu związkowego. Walka o lepsze zaopatrzenie rolnictwa, o uruchomienie wszędzie, gdzie to jest możliwe, produkcji przedmiotów powszechnego użytku, o poprawę jakości i obniżkę kosztów własnych, winna stać się nakazem dla każdego działacza związkowego.

Ogromne możliwości uruchomienia rezerw — a tym samym poprawy wskaźników ekonomiczno-finansowych, daje stosowanie przodujących metod pracy.

W walce o upowszechnienie przodujących metod nie wystarczy jedynie szeroka kampania propagandowa. Konieczny tu jest konkretny plan działania, konieczne jest zabezpieczenie organizacyjno-techniczne, konieczny jest czynny udział dozorcy i personelu inżynieryjno-technicznego.

Tymczasem zarówno CRZZ, jak i zarządy główne nie wyszły jeszcze w upowszechnieniu przodujących metod poza propagandę, nie zajęły się organizowaniem upowszechniania nowych metod.

Przypatrzmy się z kole, jak wygląda nasza opieka nad ruchem racjonalizatorskim.

Podkreślamy ze słuszną dumą ogromny rozmach tego ruchu, chlubimy się liczbą 211 tys. wniosków i projektów, zgłoszonych w r. ub., ale nie bierzemy pod uwagę dysproporcji między zgłoszeniami a ich realizacją. We sytuacji w tej dziedzinie nie wygląda dobrze, świadczyć może przykład przemysłu maszynowego, który wprowadził do produkcji 1000 zgłoszonych i zrealizowanych projektów racjonalizatorskich, ale gdzie w chwili obecnej ponad 20 tys. zgłoszonych projektów spoczywa w szufladach biurokratów i czeka na załatwienie.

Sprawa zasadniczej wagi dla ruchu racjonalizatorskiego jest szerokie upowszechnienie przodujących usprawnień. Z drugiej zaś strony należy organizować pomoc racjonalizatorom w toku ich pracy ze strony aparatu inżynieryjno-technicznego i pracowników nauki oraz skierowywać uwagę racjonalizatorów na istotniejsze problemy produkcji danego gałęzi przemysłu, a także na problemy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Reasumując: — W walce o podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa konieczne jest ze strony związków zawodowych:

PO PIERWSZE — oparcie ruchu współzawodnictwa o świadomą inicjatywę mas; podejmowanie, kontrolowanie i ocenianie wykonania zobowiązań przez samych współzawodniczących na grupach związkowych oddziałach i zebrań załóg; jak najbardziej energiczne i zdecydowane zwalczanie wszelkich formalno-biurokratycznych wypaczeń, hamujących dalszy rozwój współzawodnictwa;

PO DRUGIE — popieranie i upowszechnianie każdej twórczej inicjatywy, zmierzającej do podniesienia wydajności pracy, polepszenia jakości, obniżenia kosztów własnych, poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków pracy i bytu załogi itp.;

PO TRZECIE — czuwanie wspólnie z administracją nad organizowaniem i przebiegiem szkolenia zawodowego w za-

kładach pracy, nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, zwłaszcza młodzieży, kobiet i robotników nowoprzyjmowanych do pracy;

PO CZWARTE — systematyczne i konsekwentne upowszechnianie przodujących metod pracy oraz inicjatyw nowatorów produkcji na zakładach pracy danego resortu i w innych gałęziach produkcji;

PO PIĄTE — rozłożenie bardziej wszechstronnej opieki nad ruchem racjonalizatorskim; zwalczanie konserwatywności i rutynarstwa, stojącego na przeszkodzie we wprowadzaniu postępu technicznego;

PO SZÓSTE — zachęcanie do jak najszerszego udziału we współzawodnictwie majstrów, inżynierów i techników;

PO SIÓDME — mobilizowanie aparatu administracyjnego do zabezpieczenia jak najbardziej sprzyjających warunków dla wykonywania podjętych zobowiązań i dalszego rozwoju współzawodnictwa drogą usprawnienia organizacji pracy, poprawy zaopatrzenia i rozszerzenia zakresu robót zmierzających.

Związki zawodowe w walce o poprawę warunków pracy, o polepszenie opieki socjalnej i warunków bytowych klasy robotniczej

Związki zawodowe, dzięki temu, że władzę sprawuje u nas klasa robotnicza, posiadają szerokie uprawnienia w dziedzinie ustalania warunków pracy i bytu robotników i pracowników umysłowych. Dobrze wypełniać zadania związków zawodowych, to znaczy łączyć w praktyce codziennej walkę o wykonanie planów produkcyjnych ze stałą i wszechstronną troską o człowieka pracy.

Trzeba jednakże powiedzieć, że na przestrzeni ubiegłych 5 lat, jakie dzieła nas od II Kongresu, związki zawodowe nie kładły niezbędnego nacisku na to, by równocześnie rozwijać swoją działalność w obu tych kierunkach.

Podstawowym obowiązkiem związków zawodowych jest występować jak najbardziej stanowczo i zdecydowanie przeciwko wszelkiego rodzaju próbom omijania, wypaczenia i łamania obowiązującego ustawodawstwa, wszelkim biurokratycznym narocom, przeciwko zaniedbywaniu spraw bytowych ludzi pracy i zaspokajaniu się przy tym fałszywą teorią o rzekomej sprzeczności między zadaniami produkcyjnymi a przestrzeganiem ustawodawstwa pracy.

Często i uporczywie wciąż jeszcze powtarzają się fakty naruszania postanowień o ochronie pracy kobiet i młodocianych, o urlopach pracowniczych i o pracy w godzinach nadliczbowych.

Szczególnie duże jest nasilenie tych spraw w przemyśle chemicznym, w hutnictwie, w przemyśle lekkim i innych.

Związki zawodowe winny zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim faktom łamania praworządności. Dla załatwienia tych spraw zgodnie z naszym ustawodawstwem należy powołać zakładowe komisje rozjemcze. Doświadczenia radzieckich związków zawodowych w tym zakresie i nasze własne dowodzą, że komisje rozjemcze mogą szybko i skutecznie rozstrzygać powstające spory zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi.

Szczególnie uwagi ze strony związków zawodowych wymagają sprawy związane ze stanem bezpieczeństwa i higieny pracy. Wyrazem wielkiej troski państwa ludowego o stan bezpieczeństwa i higieny pracy są wzrastające z roku na rok nakłady finansowe na ten cel. W ciągu lat 1951—54 ogólna suma nakładów na cele BHP przekroczyła 4 miliardy złotych. Nakłady w samym tylko roku bieżącym wyniosą 2,5 miliarda zł. Gdy jednak spojrzymy na stan bezpieczeństwa i higieny pracy w wielu zakładach, to musimy stwierdzić, że sytuacja na tym tak ważnym odcinku jest wysoce niezadowolająca. Szereg resortów nie wykorzystuje przyznanych im środków na poprawę warunków pracy.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych, w którego zakładach istnieje szczególnie poważne zaniechanie w stanie BHP, nie wykorzystywał ponad 1 milion 300 tysięcy złotych. W resortach objętych działalnością Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych nie wykorzystano ogółem w roku ubiegłym kwoty ponad 5 milionów złotych, z czego w PGR przeszło 3 mln. złotych.

Troska o zdrowie człowieka, walka z wypadkowością przy pracy musi być postawiona z całą ostrością przez wszystkie nasze ognia związkowe.

Podjęta ostatnio uchwała o przekazaniu związkom zawodowym inspekcji pracy oraz o zorganizowaniu aparatu technicznej inspekcji pracy wg zasady branżowej, stawia przed związkami zawodowymi zadanie gruntownego przygotowania się do przejęcia tych nowych uprawnień, by mogły one sprostać nowym, odpowiedzialnym obowiązkom.

Ważne znaczenie dla poprawy warunków bytu ludzi pracy posiada pełne wykorzystanie przez związki zawodowe szerokiej uprawnień w zakresie sprawowania kontroli społecznej nad działalnością placówek akcji socjalnej oraz nad pracą aparatu zaopatrzenia.

Wiemy, że fundusze przeznaczone przez państwo na opiekę nad dzieckiem w ramach akcji socjalnej w ciągu czterech lat przekroczyły 3 mld. 600 mln. zł, a mimo to w roku 1953 plan budownictwa socjalnego w skali krajowej wykonano zaledwie w pięćdziesięciu kilku procentach, a w majątkach PGR nie uruchomiono około 1.000 zaplanowanych dzieł.

Niedostatecznie troszczą się nasze organizacje związkowe o stan służby zdrowia w zakładach pracy i w lecznictwie otwartym.

W trosce o zdrowie i odpoczynek pracujących państwo oddało w ręce związków zawodowych instytucję czasów pracowniczych, z której korzysta obecnie około 600 miliona osób, w tym ponad 10 tys. osób korzysta z bezpłatnych czasów rodzinnych dla przodowników pracy.

Stwierdzając pewną poprawę w wyposażeniu domów czasowych i w polepszeniu obsługi czasowiczów podkreślamy, że wiele jeszcze domów czasowych ma poważne zaniechania, że związki zawodowe nie troszczą się o pełne wykorzystanie skierowań przez pracowników fizycznych.

Niemalże mamy już obecnie hoteli robotniczych i Domów Młodego Robotnika, dobrze wyposażonych i należycie utrzymanych.

Mamy jednak dużo jeszcze hoteli i Domów Młodego Robotnika poważnie zaniebawianych.

Szczególnie jaskrawo występują te zaniebania w majątkach PGR.

Ważnym zadaniem związków zawodowych jest rozłożenie kontroli społecznej nad działalnością handlu uspołecznionego dla zapewnienia lepszej obsługi kupujących.

Ścisła współpraca związków zawodowych z radami narodowymi niezbędna jest w zagadnieniach mieszkaniowych i komunalnych, w sprawach leśnictwa otwartego, lokalizacji sieci placówek usługowych i socjalnych i w szereg innych żywiołowych spraw. Specjalnie szerokie zadanie w tym zakresie posiadają okręgowe rady związków zawodowych.

Całokształt naszej działalności w dziedzinie warunków pracy i bytu robotników i pracowników umysłowych świadczy o naszych poważnych słabościach i brakach. Związki zawodowe ostatnio bardziej interesują się tymi sprawami, częściej je poruszają, ale wciąż jeszcze nie ma rzeczywistego przełomu w tej tak ważnej sprawie, przełomu, którego żąda od nas partia i oczekują od nas robotnicy. Walka o poprawę warunków bytowych — to nie slogan, to nie krótkotrwała akcja, to wielka ofensywa, która zapoczątkowała partia na wszystkich odcinkach naszego życia i do której związki zawodowe muszą włączyć wszystkie swoje siły i wykorzystać wszystkie swoje uprawnienia.

(Dalsze ciąg na str. 3).



Z TRASY VII WYŚCIGU POKOJU



— A ja stawiam na Kłabińskiego — powiedział nasz fotograf, fotografując sympatycznego Włodka przed startem honorowym do III etapu Wyścigu. Miał rację, Kłabiński jako pierwszy zameldował się na mecie w Chorzowie, a dzień później we Wrocławiu był trzeci.

Z okna autokaru

KIEDY Hadasiak był w pełni formy, zawsze przed startem do swego rodzinnego miasta — Chorzowa, zakładał czarną czapkę. Po niej poznawali go wszyscy górnicy. Ostatnio i Wilczewski wybierał się na Śląsk w czarnym okryciu głowy. I oto na starcie honorowym w Łodzi znawcy tradycji kolarskich zauważyli, że Hadasiak wybiera się na Śląsk w białej czapce. To już było zapowiedzią, iż nie będzie to zwycięstwo.

NA GRABOWSKIEGO uszyści chuchają, jak na najbardziej delikatną roślinkę, gdy tymczasem opinia pięciu lekarzy, którzy badali tego chłopca podczas przygotowań do Wyścigu i tuż przed startem jest uprzejmą rewelacją. Grabowski spośród naszych drużyn reprezentuje po prostu okaz zdrowia. Według opinii tych lekarzy, jego organizm pracuje jak najbardziej precyzyjny zegarek. A że w naszym celu jest przy tym wielki duch, nie dziwne, że pupilek najmłodszych łódzianek nie sprawia im zawodu.

NIE LUBIE równiny — powtarza każdemu nasz dobry znajomy, Vesely, gdy rzuci się pytanie, co jest powodem jego klasyfikacji dopiero w drugiej dziesiątce. Dobrze — dodaje od razu — że niedługo skończy się już ta monotonna równina i przyjdzie „kopce”. Dopiero tam pozaję się prawdziwym Veselym — kończy z uśmiechem swą wypowiedź.

DUNČYK Pedersen również zamyka formalnie oczy, gdy snuje się przed nim płaska droga. On również czeka na pory. A nas oczyszcza interesuje najbardziej, kto z tych wszystkich tekniących za górami spłazie się na nich najlepiej. Bo, jak wiemy, i Grabowski również przebiegał, że strone podjęła i ostre zjazdy — to dopiero prawdziwy raj dla kolarza.

RÓŻNE już statystyki przeprowadzono z kolarzami Wyścigu, ale nigdy jeszcze dotąd nie używano do tego celu centymetra. Co wykazała ta miara? Ze drużyny obywateli posiada zespół holenderski. Każdy z tych kolarzy, to chłop — jak dąb. Ciężką nogą tawielej się oczyścić naciśnięciem na pedał, ale też o wiele

trudniej jechać pod wiatr, gdy się ma tak szerokie bary. CO ROBI rezerwa? Czy kolarze ci mogą podczas trwania Wyścigu zastąpić w drużynie słabsze jadących kolegów? Oto pytanie, które kilkakrotnie powtarzano wczoraj obsłudze naszej zęgarzki wyścigowej. Rezerwowi nie mogą zastąpić swych kolegów. Z chwilą wyruszenia do I etapu, skład drużyny, w miarę regulaminu, nie może ulec zmianom personalnym.

Pilkarze Śląska przegrywają z Czechosłowacją „b”

Przed zakończeniem IV etapu Wyścigu Pokoju we Wrocławiu, rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją Czechosłowacji „b” i reprezentacją Dolnego Śląska. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Kosnar. Zawody prowadził sędzia Karas (CSR).

Włóknarz gra w Tarnowie

Drużyna piłkarska łódzkiego Włóknarza w najbliższą sobotę gościć będzie w Tarnowie, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie z tamtejszym Ogniem. W dniu następnym łódzcy ligowcy zmierzą się z krakowskim Boiskiem w meczu rewanżowym z Włóknarzem.

Żużel

9 maja na stadionie GWKS odbędą się towarzyskie zawody żużlowe pomiędzy Ogniem (Łódź) a Budowlanymi (Warszawa). W imprezie tej startować m. in. będą ze strony gości, wicemistrz Polski, Filipkowski, Karmowski i Suchecki, a barw Ognia bronić będzie najlepszy skład tego zrzeczenia ze Szwedem, Szwedem i Wrożyńskim na czele. Początek godz. 16.

Boks

W niedzielę, w hali sportowej na Widzewie, rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Włóknem (Łódź) a Kolejarzem (Warszawa). Spotkanie to poprzedzi przedmecz o mistrzostwo klasy „B” pomiędzy Ogniem (Łódź) a Włóknarzem II.

SUKCES DRUŻYNY POLSKIEJ

Błąd Wilczewskiego na ostatnich metrach IV etapu pozbawił go zwycięstwa Rużiczka pierwszy na mecie

IV etap Wyścigu Pokoju wygrał Czechosłowak Rużiczka. Niewiele jednak brakowało, aby i na tym etapie triumfował Polak. Na stadion olimpijski we Wrocławiu wpadło razem około 20 zawodników, prowadzonych przez Wilczewskiego. Na kółku Polaka jechał Rużiczka. Na wirażu Wilczewski popełnił nieprzebiegalny błąd, zostawiając wolne przejście dla Czechosłowaka z lewej strony. Rużiczka natychmiast wykorzystał ten nieuwaga Polaka, wyrzucił do przodu rower i minął zaskoczonych Mietka.

Zwycięstwo indywidualne uciekło nam wprost z ręki. Otrzymałmy jednak pełną rekompensatę w postaci cenne go zwycięstwa drużynowego, które powiększyło znacznie różnicę czasu, dzielącą nas od drugiej drużyny w łącznej klasyfikacji po 4 etapach.

Do Wrocławia wystartowało z Zabrza 112 kolarzy, gdyż w Stalinozdroju pozostał Norweg Norum. Przy wyjeździe z Gliwic następuje ucieczka dwóch zawodników, ale szybko zostaje zlikwidowana. Udało się ona natomiast trzem innym kolarzom — Georgiewowi (Bulgaria), Niemcyłowowi (ZSRR) i Kichowowi (CSR). Wkrótce tych trzech śmiółków zdobyło około 800 metrów przewagi nad pozostałymi.

Pomimo doskonałej szosy etap wczorajszy obfitował w liczne efekty, które szczególnie prześladowały drużynę austriacką. Człowa grupa jadąca za trzema uciekinierami zaczyna się coraz bardziej rozciągać, aż w końcu tworzy się z niej kilka grup mniejszych. W pierwszej jeździe Królak, w drugiej Wilczewski, Kłabiński, Grabowski i Lasak, a w trzeciej Hadasiak. Na 25 km od Opola trzech uciekinierów mieli jeszcze nad pierwszą grupą 22 minuty przewagi, ale po 22 kilometrach musieli oni już skapitulować przed pościgiem czołwów.

W Opolu zawodników czekał lotny finisz. Wygrawa go Królak. Na jednym z wiraży upadł i kaleczy się zawodnik radziecki Werszynin. Pomimo jednak, że kolana jego spływały krwią, zawodnik radziecki nie rezygnuje z walki i po zmianie roweru rozpoczyna pościg za grupą, składającą się z około 15 kolarzy, wśród których dostrzegamy Dymitrowa (Bulgaria), Deut-scha (Austria), Hora (Rumunia), Hadasiaka, Vlastila (Węgry), Rusmana (Holandia), Gartyę (Anglia), Stoltza (NRD), Diderkensa (Szwecja), Funde (NRD), Gilla (Anglia), Malni (Finlandia), Lasaka, Constantinescu (Rumunia) i Gnyardara (Francja).

Przed Brzegiem z czołwki odpadł as autowy Finlandii, Nymman, który poprzedniego dnia rozchorował się na żołądek. Sytuacja dla nas, Polaków, jest bardzo pomyślna. W czołwie mamy czterech naszych reprezentantów: Królaka, Grabowskiego, Władka Kłabińskiego i Wilczewskiego.

Do Wrocławia pozostaje nam jeszcze około 40 kilometrów. W czołwie nie się nie zmienia. Przez szerokie, zaludnione ulice tego miasta pędzi bardzo duża grupa zawodników i staje się jasne, że o zwycięstwie na tym etapie zdecydowały finisz na bieżni. Lecz kto ten finisz wygra? Znajac szybkość końcówka Wil-

Smysłów wygrywa

MOSKWA, 5.5. 5 km. w Moskwie odbywano odłożoną w dniu 4 maja dwudziestą partię meczu szachowego o mistrzostwo świata. W 73 posunięciu partia zakończyła się zwycięstwem Smysłowa. Po dwudziestu partiach prowadzi obrońca tytułu mistrza świata Botwinnik 10,5:9,5 pkt.



Rużiczka Vlastimil (CSR)

prostą, pozbawił go tego pewnego już zdawałoby się zwycięstwa. Na stadionie wrocławskim byliśmy świadkami wzruszającego powitania reprezentanta Polonii Francuskiej Komara przez ojca, który nie widział go już 7 lat.

W dniu dzisiejszym kolarzy czeka zasłużony rzetelnie i dnołnowy odpoczynek we Wrocławiu, a jutro ostatni etap w Polsce.

Z. KRÓLEWSKI

Trzy kwadransy po finiszu

Wrocław...

To miasto stało się specjalnością Rużiczki. „Vlasta” wygrał w nim już dwa etapy, a wczoraj po raz trzeci wpadł na mecie jako zwycięzca. Święty finisz, zaskakujący, błyskawiczny atak tego starego wygi jest powszechnie znany. Nawet Wilczewski był bezradny, wobec fantastycznego szprytu, jakim Rużiczka zakończył IV etap. A 80 tysięcy widzów stadionu olimpijskiego najpierw zmartałowało w żalu za straconym sukcesem polskiego reprezentanta, a w parę chwil później potężną brawą i okrzykami nagradzały już Vlastimila. Wrocławianie zachowali się z pełną serdecznością i życzliwością. Rużiczka wśród gorących owacji odrobił honorową rundę i dopiero wtedy widzowie dali upust swym uczuciom. Zaczęli domagać się... Grabowskiego.

A Elek dawał w tym czasie swój codzienny „koncert” polowania pomarańczy. Nie zdarzyło mi się dołączyć do 19-letniego chłopca z takim talentem pożądanego stopy pachnących, złotych pomarańczy. Elek jest jednak pod wieloma względami niepodobny

do swych rówieśników. Być może, w tym właśnie „niepodobieństwie” kryje się źródło jego niezwykłych sukcesów.

Wilczewski, Kłabiński, Grabowski — ten piękny trójskład naszego kolarstwa — wczoraj wywalczyły zwycięstwo polskiej drużynie i na pewien czas znów jesteśmy spokojni o losy niebieskich koszulek liderów. Nie tak łatwo będzie wydrzeć, nawet gdy zamach na to czynią wyborni, sławni w całym kolarskim świecie amatorzy.

Taktyka. Ależ, oczywiście, ma ona ogromne znaczenie w wysiłku zespołowym. Słychać już głosy, że nasi trenerzy wreszcie ocenili wartość planów taktycznych i po raz pierwszy stosują pewne z góry obmyślane koncepcje w walce. Przesada. Na taktycznych kruczkach znali się oni od dawna. Nie było tylko komu ich realizować. Szczególnie w tym roku mamy dobrą drużynę. Nie martwcie się dalekimi pozycjami Hadasiaka, Lasaka, niebylebyskołymi rezultatami Staszka Królaka, tego zeszłorocznego bohatera polskich szos. I dla nich nadzieje odpowiednia szansa.

Wyniki IV etapu

WYNIKI INDYWIDUALNE

1. Rużiczka (CSR)	4:28.39
2. WILCZEWSKI (POLSKA)	4:29.39
3. KLABIŃSKI WŁ. (POLSKA)	4:29.39
4. Pedersen (Dania)	4:29.39
5. Rivet (Belgia)	4:29.39
6. Matwiejew (ZSRR)	4:29.40
7. GRABOWSKI (POLSKA)	4:29.40
8. Picot (Francja)	4:29.40

Zawodnicy, którzy zajęli miejsca 9—21 zostali sklasyfikowani w tym samym czasie.

18. KRÓLAK (POLSKA), 41. LASAK (POLSKA), 42. HADASIAK (POLSKA).

WYNIKI DRUŻYNOWE

1. Polska	13:28.58
2. CSR	13:29.07
3. Dania	13:29.07
4. Holandia	13:29.12
5. Belgia	13:30.57
6. ZSRR	13:32.39

Po IV etapach

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

1. WILCZEWSKI	14:43.02
2. Ostergaard Dania	14:49.59
3. Dalgaard Dania	14:50.39
4. Kłabiński Edward Polonia Franc.	14:51.06
5. KLABIŃSKI WŁADYSŁAW	14:51.19
6. Rużiczka CSR	14:51.21
7. Nachtigal CSR	14:51.27
8. Van Schill Belgia	14:51.30
9. Broek Holandia	14:52.14
10. Van Meenen Belgia	14:52.26
11. GRABOWSKI	14:52.59
12. KRÓLAK	14:56.06

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. Polska	44:22.41
2. CSR	44:22.27
3. Dania	44:32.37
4. Belgia	44:33.13
5. Holandia	44:34.36
6. ZSRR	44:45.39

W tym roku napojów chłodzących nie powinno zabraknąć

W bieżącym sezonie letnim usprawniona zostanie sprzedaż wszelkiego rodzaju napojów chłodzących. Oduwać się ona będzie we wszystkich sklepach spożywczych oraz w specjalnie w tym celu uruchomionych kioskach. Dla zabezpieczenia ciągłości sprzedaży pełnego asortymentu napojów chłodzących, kierownicy sklepów spożywczych i kiosków zobowiązani zostali do prowadzenia zamówień pisemnych.

Kronika partyjna

Dzielnica Chojny: Dzisiaj, 6 bm., o godz. 15, w lokalu K.D. ul. Powstańców 24, odbyło się narada sekretarzy oddziałów i podstawowych organizacyjnych partyjnych, przewodniczących rad zakładowych i przewodniczących rad zakładowych.

Dzielnica Polesie: Dzisiaj, o godz. 18, w sali przy ul. K. P. 60, odbyło się narada sekretarzy oddziałów i podstawowych organizacyjnych partyjnych, przewodniczących rad zakładowych i przewodniczących rad zakładowych.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się prelegentom K.L. P.Z.P. że w piątek, 7. V, o godz. 16, w lokalu K.D. ul. Powstańców 24, o godz. 16, odbędzie się seminarium na temat: „Walka o władzę w wymogach podziału ekonomicznego prawa o „ciężkim” w naszym kraju”.

Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

Uśmiechnij się

— Nie bądź taki ostry. Na tym zdjęciu możemy śmiało siedzieć.

WAŻNE telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15

Dziś, 6 maja, w godzinach następujących: 17-19, 20-22, 23-24, 25-26, 27-28, 29-30, 31-32, 33-34, 35-36, 37-38, 39-40, 41-42, 43-44, 45-46, 47-48, 49-50, 51-52, 53-54, 55-56, 57-58, 59-60, 61-62, 63-64, 65-66, 67-68, 69-70, 71-72, 73-74, 75-76, 77-78, 79-80, 81-82, 83-84, 85-86, 87-88, 89-90, 91-92, 93-94, 95-96, 97-98, 99-100, 101-102, 103-104, 105-106, 107-108, 109-110, 111-112, 113-114, 115-116, 117-118, 119-120, 121-122, 123-124, 125-126, 127-128, 129-130, 131-132, 133-134, 135-136, 137-138, 139-140, 141-142, 143-144, 145-146, 147-148, 149-150, 151-152, 153-154, 155-156, 157-158, 159-160, 161-162, 163-164, 165-166, 167-168, 169-170, 171-172, 173-174, 175-176, 177-178, 179-180, 181-182, 183-184, 185-186, 187-188, 189-190, 191-192, 193-194, 195-196, 197-198, 199-200, 201-202, 203-204, 205-206, 207-208, 209-210, 211-212, 213-214, 215-216, 217-218, 219-220, 221-222, 223-224, 225-226, 227-228, 229-230, 231-232, 233-234, 235-236, 237-238, 239-240, 241-242, 243-244, 245-246, 247-248, 249-250, 251-252, 253-254, 255-256, 257-258, 259-260, 261-262, 263-264, 265-266, 267-268, 269-270, 271-272, 273-274, 275-276, 277-278, 279-280, 281-282, 283-284, 285-286, 287-288, 289-290, 291-292, 293-294, 295-296, 297-298, 299-300, 301-302, 303-304, 305-306, 307-308, 309-310, 311-312, 313-314, 315-316, 317-318, 319-320, 321-322, 323-324, 325-326, 327-328, 329-330, 331-332, 333-334, 335-336, 337-338, 339-340, 341-342, 343-344, 345-346, 347-348, 349-350, 351-352, 353-354, 355-356, 357-358, 359-360, 361-362, 363-364, 365-366, 367-368, 369-370, 371-372, 373-374, 375-376, 377-378, 379-380, 381-382, 383-384, 385-386, 387-388, 389-390, 391-392, 393-394, 395-396, 397-398, 399-400, 401-402, 403-404, 405-406, 407-408, 409-410, 411-412, 413-414, 415-416, 417-418, 419-420, 421-422, 423-424, 425-426, 427-428, 429-430, 431-432, 433-434, 435-436, 437-438, 439-440, 441-442, 443-444, 445-446, 447-448, 449-450, 451-452, 453-454, 455-456, 457-458, 459-460, 461-462, 463-464, 465-466, 467-468, 469-470, 471-472, 473-474, 475-476, 477-478, 479-480, 481-482, 483-484, 485-486, 487-488, 489-490, 491-492, 493-494, 495-496, 497-498, 499-500, 501-502, 503-504, 505-506, 507-508, 509-510, 511-512, 513-514, 515-516, 517-518, 519-520, 521-522, 523-524, 525-526, 527-528, 529-530, 531-532, 533-534, 535-536, 537-538, 539-540, 541-542, 543-544, 545-546, 547-548, 549-550, 551-552, 553-554, 555-556, 557-558, 559-560, 561-562, 563-564, 565-566, 567-568, 569-570, 571-572, 573-574, 575-576, 577-578, 579-580, 581-582, 583-584, 585-586, 587-588, 589-590, 591-592, 593-594, 595-596, 597-598, 599-600, 601-602, 603-604, 605-606, 607-608, 609-610, 611-612, 613-614, 615-616, 617-618, 619-620, 621-622, 623-624, 625-626, 627-628, 629-630, 631-632, 633-634, 635-636, 637-638, 639-640, 641-642, 643-644, 645-646, 647-648, 649-650, 651-652, 653-654, 655-656, 657-658, 659-660, 661-662, 663-664, 665-666, 667-668, 669-670, 671-672, 673-674, 675-676, 677-678, 679-680, 681-682, 683-684, 685-686, 687-688, 689-690, 691-692, 693-694, 695-696, 697-698, 699-700, 701-702, 703-704, 705-706, 707-708, 709-710, 711-712, 713-714, 715-716, 717-718, 719-720, 721-722, 723-724, 725-726, 727-728, 729-730, 731-732, 733-734, 735-736, 737-738, 739-740, 741-742, 743-744, 745-746, 747-748, 749-750, 751-752, 753-754, 755-756, 757-758, 759-760, 761-762, 763-764, 765-766, 767-768, 769-770, 771-772, 773-774, 775-776, 777-778, 779-780, 781-782, 783-784, 785-786, 787-788, 789-790, 791-792, 793-794, 795-796, 797-798, 799-800, 801-802, 803-804, 805-806, 807-808, 809-810, 811-812, 813-814, 815-816, 817-818, 819-820, 821-822, 823-824, 825-826, 827-828, 829-830, 831-832, 833-834, 835-836, 837-838, 839-840, 841-842, 843-844, 845-846, 847-848, 849-850, 851-852, 853-854, 855-856, 857-858, 859-860, 861-862, 863-864, 865-866, 867-868, 869-870, 871-872, 873-874, 875-876, 877-878, 879-880, 881-882, 883-884, 885-886, 887-888, 889-890, 891-892, 893-894, 895-896, 897-898, 899-900, 901-902, 903-904, 905-906, 907-908, 909-910, 911-912, 913-914, 915-916, 917-918, 919-920, 921-922, 923-924, 925-926, 927-928, 929-930, 931-932, 933-934, 935-936, 937-938, 939-940, 941-942, 943-944, 945-946, 947-948, 949-950, 951-952, 953-954, 955-956, 957-958, 959-960, 961-962, 963-964, 965-966, 967-968, 969-970, 971-972, 973-974, 975-976, 977-978, 979-980, 981-982, 983-984, 985-986, 987-988, 989-990, 991-992, 993-994, 995-996, 997-998, 999-1000, 1001-1002, 1003-1004, 1005-1006, 1007-1008, 1009-1010, 1011-1012, 1013-1014, 1015-1016, 1017-1018, 1019-1020, 1021-1022, 1023-1024, 1025-1026, 1027-1028, 1029-1030, 1031-1032, 1033-1034, 1035-1036, 1037-1038, 1039-1040, 1041-1042, 1043-1044, 1045-1046, 1047-1048, 1049-1050, 1051-1052, 1053-1054, 1055-1056, 1057-1058, 1059-1060, 1061-1062, 1063-1064, 1065-1066, 1067-1068, 1069-1070, 1071-1072, 1073-1074, 1075-1076, 1077-1078, 1079-1080, 1081-1082, 1083-1084, 1085-1086, 1087-1088, 1089-1090, 1091-1092, 1093-1094, 1095-1096, 1097-1098, 1099-1100, 1101-1102, 1103-1104, 1105-1106, 1107-1108, 1109-1110, 1111-1112, 1113-1114, 1115-1116, 1117-1118, 1119-1120, 1121-1122, 1123-1124, 1125-1126, 1127-1128, 1129-1130, 1131-1132, 1133-1134, 1135-1136, 1137-1138, 1139-1140, 1141-1142, 1143-1144, 1145-1146, 1